Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 69 | Niedziela, 22 — poniedziałek, 23 marca 1942 r. | Rok II

W jednym tygodniu — 386:22 samolotów

Wzmożone ataki lotnicze na wszystkich frontach

Łodzie podwodne szerzą panikę u wybrzeży amerykańskich i afrykańskich

Z KWATERY GŁÓWNEJ FÜHRERA, 21. 3. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na półwyspie Kercz kontynuował nieprzyjaciel swoje bezskuteczne ataki. Zniszczono dalszych 16 czołgów sowieckich. W porcie twierdzy Sewastopol bojowe samoloty nurkowe zatopiły jeden statek handlowy o wyporności 4000 ton i uszkodziły jeden wielki statek-cysternę, tak ciężko. że należy się liczyć z jego zniszczeniem. Celne bomby ugodziły w stocznię okrętową, centralę elektryfikacyjną i składy materiałów pędnych, wyrządzając wielkie spustoszenia.

W rejonie Dońca jako też w środkowym i północnym odcinku frontu odparto dalsze ataki sowieckie. W następstwie własnych, z powodzeniem przeprowadzonych ataków, poniósł nieprzyjaciel dotkliwe i krwawe straty.

Artyleria ciężka ostrzeliwała z dobrym skutkiem ważne urządzenia wojenne w Leningradzie.

W czasie od 13 do 20 marca straciło lotnictwo sowieckie 386 samolotów. z czego 298 strącono w walkach powietrznych, zaś 14 przez artylerię przeciwlotniczą. Resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie zginęły 22 własne samoloty na froncie wschodnim.

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały na wyspie Malta za dnia w następujących po sobie falach, bombami rozpryskowymi ciężkiego i najcięższego kalibru lotnisko La Venezia i port La Valetta. W walkach powietrznych nad wyspą i w Afryce Północnej utracili Anglicy 5 samolotów myśliwskich.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły u wybrzeży amerykańskich i zachodnio-afrykańskich sześć nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznym tonażu 35.000 t. jak również jeden statek straży przybrzeżnej marynarki wojennej USA.

Podczas ataku na konwój obronny na Atlantyku jedna z niemieckich łodzi podwodnych ugodziła czterema celnymi torpedami jednostki nieprzyjacielskie. Skutek nie mógł być jednak zaobserwowany z powodu silnego ognia odpornego. W obszarze morskim dokoła Anglii lotnictwo zatopiło płynący w konwoju obronnym statek handlowy o wyporności 4000 ton i ciężko uszkodziło celną bombą jeden dalszy statek większych rozmiarów.

Obsługa pewnego działa przeciwpancernego z podoficerem Schottem jako ogniomistrzem i gefreitrem Müllerem jako celowniczym, zestrzeliła w dniach 15 i 16 marca na froncie wschodnim dziesięć czołgów nieprzyjacielskich.

Podczas operacyj niemieckich łodzi podwodnych w obszarze amerykańskim wyróżniła się szczególnie łódź podwodna pod dowództwem komandora-kapitana Poske.

BERLIN, 21. 3. — Ataki bolszewickie na półwyspie Kercz były w dniu 18 marca słabsze, niż w dniach poprzednich. W godzinach rannych bolszewicy wspierani przez czołgi zaatakowali dwukrotnie każdorazowo w sile 1 pułku pozycje niemieckie. W godzinach popołudniowych atak ten został rozszerzony na pozycje pewnej dywizji. Wszystkie jednak ataki załamały się wśród krwawych strat dla bolszewików, przy czym zniszczono kilka czołgów. W godzinach popołudniowych bolszewicy po silnym przygotowaniu artyleryjskim dokonali ponownie bezskutecznych ataków na pewne wzgórza, zajęte przez wojska niemieckie.

Również na froncie Dońca, na wschód od Charkowa, atakowali bolszewicy w dniu 18 marca tylko w kilku punktach znaczniejszymi siłami. Wojska sowieckie odrzucono, kontrataki zostały uwieńczone sukcesem. Niemieckie samoloty nurkowe w ciągu dnia wczorajszego przedsiębrały kilka energicznych nalotów na skoncentrowane czołgi bolszewickie na półwyspie Kercz. 15 czołgów, które właśnie ładowały amunicję, uległo zniszczeniu. Wśród gwałtownej eksplozji wyleciały w powietrze stosy przygotowanej amunicji.

BERLIN, 21. 3. — Na południowy wschód od jeziora Ilmeń dokonali bolszewicy silnych ataków na pozycje pewnej dywizji piechoty popierając swą akcję gwałtownym ogniem artyleryjskim i nalotami. Ataki te dokonane z wielką zaciętością, załamały się po zażartych walkach przed główną linią bojową wymienionej dywizji wśród dotkliwych strat dla bolszewików. Lokalny sukces został natychmiast zlikwidowany kontratakiem. Przy wzorowym współdziałaniu nurkowców i artylerii piechota niemiecka odbiła z powrotem pewną utraconą chwilowo miejscowość. Artyleria niemiecka wzięła zarówno atakujących bolszewików jak i skoncentrowane oddziały sowieckie pod celny ogień, wskutek czego bolszewimy musieli się cofnąć.

Na środkowym odcinku frontu niemieckie czołgi i zmotoryzowane oddziały piechoty dokonały zwycięskiej lokalnej akcji ofensywnej. Pomimo śniegu i znacznego mrozu wojska niemieckie zdołały przełamać wśród zaciętych walk system fortyfikacyjny w pewnej wsi. W toku ciężkich indywidualnych walk zdobyto 50 bunkrów, po czym wojska niemieckie opanowały ufortyfikowane pozycje w całości.

Niemiecka eskadra nurkowców zaatakowała w rejonie Dońca bolszewickie czołgi i oddziały kawalerii dobrze zamaskowane w wąwozach i wioskach.

W ciągu trzydniowych nieprzerwanych ataków samoloty niemieckie uporały się z likwidacją bolszewickich pozycyj wypadowych. W czasie kiedy czołgi i piechota wtargnęły do pewnej większej miejscowości, lotnicy nurkowi obrzucili napastników bombami rozpryskowymi i razili ich bronią pokładową. Mimo zaciętego oporu żołnierze sowieccy musieli w końcu opuścić ową wieś, gdyż nie zdołali dalej utrzymać pozycyj.

W czasie tej ucieczki jedna kompania bolszewicka została obrzucona gradem bomb i uległa zupełnemu rozbiciu. Również uciekająca konna bateria została trafiona bombami i zniszczona. Drogi, którymi cofali się bolszewicy, znajdowały się pod nieustannym ogniem broni pokładowej samolotów niemieckich.

BERLIN, 21. 3. — Wśród statków, o których zatopieniu koło wybrzeża Stanów Zjednoczonych doniesiono w niemieckim komunikacie wojennym z 18 marca, znajdował się ciężko obładowany parowiec towarowy, pojemności 7000 ton. Parowiec ten trafiony torpedą rozleciał się zupełnie po silnej eksplozji. Szczątki ładunku i odłamki statku latały w powietrzu, po czym pokryły w szerokim promieniu miejsce, w którym zatonął parowiec.

Niemiecka łódź podwodna przepłynęła koło tych szczątków i stwierdziła, że ładunek składał się ze skrzyń amunicji, części samolotów i samochodów ciężarowych. Z odczytanych adresów wynikało, że parowiec wraz ze swym ładunkiem był przeznaczony do Bombaju. Wszystkie te materiały wojenne miały być użyte dla obrony Indii i wzmocnienia frontu burmańskiego. Niemiecka łódź podwodna, zatapiając ten statek, przyniosła ulgę Japończykom w ich akcji wojennej, dając tym samym dowód współudziału niemieckich łodzi podwodnych w zwycięskim pochodzie wojsk japońskich. Jak komunikują w dalszym ciągu, statek przybrzeżny marynarki Stanów Zjednoczonych, o którego zatonięciu wczoraj doniesiono, został zatopiony tuż koło wybrzeża w pobliżu Kap Lookout.

BERLIN, 21. 3. — Niemieckie samoloty bombowe obrzuciły bombami w dniu wczorajszym bolszewicki port czarnomorski Noworosyjsk. W czasie tego ataku samoloty znalazły się pod gwałtownym obstrzałem artylerii przeciwlotniczej, w szczególności zaś były ostrzeliwane przez działa przeciwlotnicze, umieszczone na pokładach zakotwiczonych w tym porcie statków wojennych. Bomby niemieckie eksplodowały w rejonie portu, na rampach załadowczych, tudzież na pozycjach artylerii przeciwlotniczej. Ponadto obrzucono bombami tereny fortyfikacyjne w północnej części Sewastopola.

Włoski komunikat wojenny

RZYM, 21. 3. — Sporadyczne starcia oddziałów wywiadowczych na wschód od Mechili. Bombowce brytyjskie w czasie próby zaatakowania jednego z wysuniętych lotnisk zostały z miejsca zaatakowane przez eskadrę włoskich samolotów myśliwskich i zmuszone do odwrotu. Zestrzelono 1 maszynę Curtis, zaś szereg dalszych trafiono ogniem karabinów maszynowych. Silne oddziały lotnictwa włoskiego i niemieckiego dokonały ponownie gwałtownego bombardowania lotnisk Halfar i La Venezia, gdzie zniszczono na ziemi 2 samoloty, trzeci zaś w walce powietrznej.

Z frontu węgierskiego

BUDAPESZT 21. 3. — Szef Sztabu generalnego honwedów komunikuje:

Jednostki węgierskich oddziałów frontowych, walczące w liniach czołowych, brały ramię przy ramieniu z wojskami niemieckimi udział w zwycięskim odparciu ataków sowieckich, zakończonych dotkliwymi stratami bolszewickimi. W akcji tej oddziały węgierskie poniosły tylko nieznaczne straty.

Losy Australii ważą się

Po Hongkongu i Singapurze — port Darwin

Nadchodzący kryzys brytyjskiego imperium, który siedmiomilowymi butami zbliża się do jego bram, występuje jaskrawo w Azji Wschodniej, gdzie działania natury czysto militarnej kłócą się z polityką. „Japan-Times" wyraża pogląd, że Anglia ma do wyboru stracić albo Indie albo Australię. Próbuje więc utrzymać brytyjskie Indie.

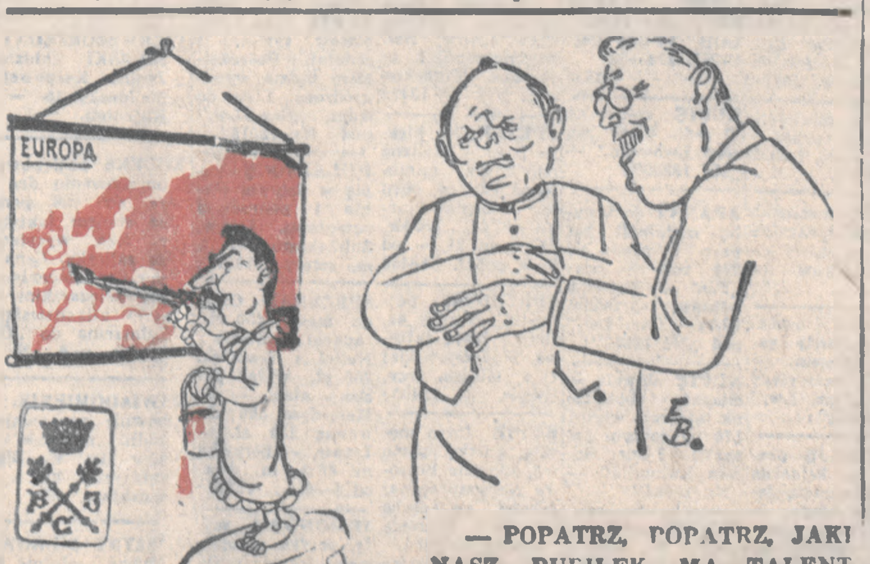
Z nawoływań australijskiego gabinetu o pomoc do Londynu i Waszyngtonu wynika, że tego rodzaju pogląd podziela sama Australia. Parę miesięcy temu poprzedni australijski premier Menzies powiedział niedwuznacznie, że „właściwe granice Australii leżą nie w Australii, tylko nad Renem i na wschodnim wybrzeżu Anglii". Toteż przez całe lata Australijczycy, tak samo jak Amerykanie pana Roosevelta, zamiast pilnować swoich spraw, mieszali się w sprawy innych krajów, dokąd wysyłali nawet swe wojska. W rezultacie braknie im teraz wojska dla obrony własnego kraju.

Odwiedziny generała Wavella w porcie Darwin miały na celu uspokojenie kraju. Ale którędy ma im przyjść pomoc? Brytyjsko - hindusko - morskie imperium od Bengalii do portu Darwin zaczyna się chwiać. Flota amerykańska na Pacyfiku została zniszczona. Napisano tomy o „strategicznym trójkącie": Hongkong - Singapur - Port Darwin. Podczas tych 90 dni, w których wedle przewidywań Knoxa miała paść Japonia, Japończycy zdobyli Hongkong i Singapur. Co do portu Darwin, to można o nim powiedzieć to samo, co Reuter mówi o Jawie. Nie jest to już odskocznia dla ataku, nie jest to już punkt oparcia. Jest to dzisiaj już tylko punkt, który sam wymaga podpory.

Generał Wavell, który o mało co został mianowany „lordem Bengazi", wzbogacił swój los żołnierski o jeden odwrót. Powołanie jego osoby do Indii jest pod względem wojskowym znowuż tylko odwrotem. Jest również symbolem nowej brytyjskiej klęski. Swego czasu generał Wavell był tym generałem, któremu Londyn nie szczędził słów wielkiego uznania — na kredyt. Jak się okazało, było to przedwczesne. Ale gdyby nawet on sam reprezentował wielki talent militarny, to związany ze strategią Winstona Churchilla musiałby ponosić jedną klęskę za drugą.

LIZBONA, 21. 3. — Churchill powołał do rządu wbrew woli Australii posła australijskiego w Waszyngtonie. Sfery oficjalne australijskie są z tego powodu bardzo niezadowolone.

SURABAJA, 21. 3. — Jak donosi japońska agencja prasowa Domei, wschodnia część wyspy Jawy wraz z Surabają od czwartku znajduje się niepodzielnie pod kontrolą oddziałów japońskich. Japońskie oddziały, które w niedzielę wkroczyły do miejscowości Besoki, oddalonej o 130 km. od Surabai, zajęły w ciągu poniedziałku i wtorku miejscowości Siloebando i Bondowoso. Pozostałe jednostki zajęły w ciągu wtorku Banjoewang leżące przy szosie do Bali, gdzie rozbiły 1500 żołnierzy holenderskich.



— POPATRZ, POPATRZ, JAKI NASZ PUPILEK MA TALENT MALARSKI!

Amerykanie dowodzą obroną Australii

SZONANKO, 21. 3. — Jak wynika z treści depeszy, otrzymanej z Canberra, przejęcie kierownictwa nad sprawami wojennymi Australii przez Amerykanów pociągnie za sobą całkowitą zmianę programu wyszkoleniowego lotnictwa australijskiego. Australijscy piloci mają być wcieleni do jednostek amerykańskich, aby tym samym mogli zdobyć wiedzę lotniczą. W związku z tym maleje liczba pilotów australijskich, wysyłanych do Kanady dla wyszkolenia według programów brytyjskich.

Pesymizm premiera Nowej Zelandii

SZTOKHOLM, 21. 3. — Według doniesień z Wellington premier Nowej Zelandii, Fraser, stwierdził w parlamencie, że sytuacja Australii i Nowej Zelandii jest niezwykle poważna. „Weszliśmy — oświadczył premier — w takie stadium, w którym kraje alianckie nie mogą już sobie pozwolić na popełnienie choćby jednego błędu. Aby wyrwać przeciwnikowi z rąk inicjatywę, konieczny jest olbrzymi wysiłek.

Jednolity front Rzeszy i Włoch

Wytyczne ścisłej współpracy gospodarczo-wojskowej

BERLIN, 21. 3. — Przeprowadzone w Rzymie rokowania gospodarcze z Rzeszą miały na celu uzgodnienie programu gospodarczej współpracy na rok najbliższy. Rzeczą zrozumiałą jest, że pertraktacje poświęcone były głównie zagadnieniom przemysłu wojennego. Niemcy i Włochy będą się, jak dotąd, tak i w nadchodzącym roku zaopatrywać się wzajemnie w surowce w granicach szerszych, niż to działo się w roku ubiegłym, aby zapewnić przemysłowi zbrojeniowemu obu krajów maximum efektu. Ze strony niemieckiej wzmożone będą dostawy węgla, żelaza i stali. Poza tym nastąpi wymiana innych jeszcze, życiowo ważnych produktów. Współpraca zaś na polu zbrojeniowym będzie jeszcze więcej zacieśniona.

Równocześnie omówiono wszystkie problemy finansowe, które nasuwają się na polu militarnym i gospodarczym z racji wspólnego prowadzenia wojny. Przyjęto za zasadę, że żadne świadczenie na rzecz wojny nie może doznać zahamowania w następstwie ewentualnych, przemijających trudności. Prócz wzajemnych spraw omawiano w toku konferencji także zagadnienia gospodarcze w krajach okupowanych. Główną uwagę zwrócono na Grecję. Postanowiono ulżyć ciężarom tego państwa, pozostającym w związku z kosztami utrzymania armii okupacyjnych.

Przebieg konferencji raz jeszcze uwypuklił zgodny front państw Osi tak w sprawach militarnych jak i gospodarczych.

Bije godzina Indii

BUDAPESZT, 21. 3. — Podczas gdy w czasie pierwszej wojny światowej Indie pozostawały na uboczu płaszczyzny tarć zbrojnych — pisze „Pester Lloyd" — to dzisiaj pytanie, czy Anglia utrzyma się w ogóle przy ich posiadaniu, wysuwa się na czoło problemów. Godzina Indii już wybiła. Anglia straciła na Wschodzie nie tylko bogate prowincje, nie tylko bastiony twierdz morskich i drogocenną flotę, lecz — co ważniejsze — straciła swój prestiż wśród ludów wschodnich. A fakt ten stanowi przegraną większą od — klęski militarnej. Bo może pociągnąć za sobą załamanie się mocarstwowej pozycji w Azji.

Aż do ostatniej chwili łudzili się Anglicy, że zdołają sparaliżować niepodległościowe dążenia Hindusów. Obecnie — może w tym celu — wysyłają do Indii Crippsa, aby raz jeszcze obietnicami pozyskać ich sobie. Zapominają jednak, że kierownictwo sprawami Indii wysunęło się już z ich rąk. Dzisiaj, wobec zachwiania się prestiżu Anglii, dążenia wolnościowe przybierają na sile i ogarną wnet masy hinduskie, które na razie może jeszcze drzemią w swej nieświadomości narodowej. Anglik jednak przestał już być dla nich niezwyciężonym władcą. Ta świadomość przenika dusze Hindusów i pobudza ich do decydującej postawy zaopatrzeniowej. Według komunikatu Cesarskiej Kwatery Głównej zatopiono w dniu 16 marca 81.000 t. statków u wybrzeży Indii i Burmy.

O walkach na Sumatrze donosi „Tokio Asahi Szimbun", że japońskie siły zbrojne zajęły w dniu 14-go marca ważne pod względem strategicznym miasto Balige. w północnej Sumatrze. W czasie swego pochodu napotkały wojska japońskie nieliczne tylko, kilkuset żołnierzy liczące oddziały nieprzyjacielskie, którym towarzyszyły lekkie czołgi. Inne oddziały wojsk japońskich zajęły 13-go marca miejscowość Sigli, zdobywając obficy łup. Jakkolwiek o operacjach w Burmie brak oficjalnych doniesień japońskich, to jednak z wiadomości. dochodzących z kół angielskich sadzić można, że Anglicy przygotowani są na rozleglejszą działalność ze strony Japończyków i nie wykluczają dalszego posunięcia się ich. Anglia liczy tutaj głównie na wojska Czank-Kai-Szeka, które podobno w coraz większej liczbie przybywają do Burmy.

Minister Cripps w Indiach

Skrupulatnie ułożony terminarz konferencji

SZANGHAJ, 21. 3. — Pobyt Stafforda Crippsa w Indiach przewidziany jest na około 14 dni. W tym czasie, jak donoszą ze strony angielskiej, odbywać się będą konferencje od rana do późnego wieczora. Naczelnicy wszystkich partii hinduskich otrzymali już zaproszenia na dzień 26 marca i następne. Na wstępie jednak Cripps będzie konferował z wicekrólem Indyj i z członkami wydziału wykonawczego. Następnie mają się odbyć spotkania z członkami izby książęcej oraz konferencje z książętami krwi, którzy nie są członkami izby. Odnosi się to np. do mahometańskiego Nababa z Bhopalu, który wystąpił z izby książęcej. Do naczelników partii politycznych, którzy zetknąć się mają z Crippsem, należą przede wszystkim osobistości czołowe z kongresu partyjnego, a głównie więc Ghandi i Jawaharlai Nehru i wielu innych działaczy ze świata hinduskiego.

Kurs przeszkoleniowy dla nauczycieli szkół handlowych

rozpocznie się we wtorek, dnia 24 marca b. r. o godz. 18 w budynku szkolnym przy ul. Skarbkowskiej 39. Zgłosić się mogą wszyscy, którzy wnieśli podania.

Wyniki ciągnienia loterii liczbowej z 21 bm.

przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie		33
Drugie	„	43
Trzecie	„	55
Czwarte	„	30
Piąte	„	77

Ahaswer z Waszyngtonu i Mardochej z Moskwy

„Przypowieść biblijna o Józefie i jego braciach powtarza się teraz w większych rozmiarach po drugiej stronie oceanu. Spośród żydowskich niewolników Ameryki wyszedł władca najpotężniejszego państwa na świecie. Amerykański imigrant, „kamień, którym budowniczy gardził, stał się kamieniem węgielnym", a Ahaswer patrzy w marzeniach pogrążony na obraz apokaliptyczny w obłokach, z których się wynurzają liczne babilońskie wieże na brzegach Hudsonu.

Widzi, że żydzi z mieszkańców ghetta przekształcają się w największych budowniczych świata — zgodnie z wolą Boga. Z kolei ukazuje się Ahaswerowi mała, ale rządząca światem wyspa Albionu, na której wybrany naród Izraela osiąga najwyższą potęgę mistrzów rządzenia państwem. — Znaczenie obrazu jest jasne — opada zasłona kryjąca przyszłość i widać potężny naród żydowski w środkowej Azji, kiedy dźwiga z upadku kolosa chińskiego, którego cień pada na całą kulę ziemską".

Tak pisał w roku 1932 oficjalny organ syjonistów szwajcarskich w swym noworocznym numerze. A więc dziesięć lat temu. Rzeczywiście — „znaczenie obrazu jest jasne", mimo że ujęcie i styl zbyt talmudyczno-kabalistyczny. Właśnie w 1932 roku „spośród żydowskich niewolników Ameryki wyszedł władca najpotężniejszego państwa na świecie" — Franklin D. Roosevelt.

Gdyby tak jeszcze tę „środkową Azję" przesunąć trochę na zachód i północ, zaś „kolosa chińskiego" zastąpić sowieckim, ahaswerowska wizja byłaby dla nas już zupełnie jasna. Bo z tym „kolosem chińskim", to jakoś nie klapuje. Niewątpliwie sowieckie i amerykańskie żydostwo od przeszło pięciu lat wspomaga wydatnie swego azjatyckiego Ahaswera — Czang-Kai-Szeka, dotychczas jednak rezultaty tej pomocy są dość nikłe. Na razie skończyło się na tym, że azjatycki Ahaswer pozostał bez swego Mardocheja, gdyż jego doradca londyński, żydek Abraham Kohen, został wzięty przez Japończyków do niewoli i rozstrzelany. Ma też swojego Mardocheja amerykański Ahaswer — Roosevelt: jest nim żyd Samuel Richter, doradca i przyjaciel prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tych Mardochejów jest zresztą w Stanach Zjednoczonych mnóstwo, a ich nazwiska i rola jaką odgrywają we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego — są powszechnie znane. Wystarczy chociażby wymienić burmistrza największego i najbardziej zażydzonego miasta na świecie (dwa i pół miliona żydów!), Nowego Jorku — La Guardię. Najwięcej jest ich oczywiście w Białym Domu. Widocznie jednak jest ich tam jeszcze za mało, skoro wysłało się do Białego Domu jednego z tęższych Mardochejów z Moskwy — Finkelsteina-Litwinowa, mimo że siedział tam już jeden moskiewski Mardochej Umański, ambasador Związku Sowieckiego w Stanach Zjednoczonych. Przed dziesięciu laty nazywał się po prostu Maks Goldman (żydek z Wilna) i był kierownikiem siódmego okręgu Kominternu obejmującego Amerykę łacińską, gdzie organizował rozruchy i powstania (m. in. w Chile, Brazylii, Boliwii, Argentynie i Ameryce środkowej).



JAPOŃCZYCY FORSUJĄ W ŁODZIACH SZTURMOWYCH JEDNĄ Z ODNÓG DORZECZA IRAWADI

Kiedy za dużo już nabroił i zaczęło być już gorąco, ściągnięto go z powrotem do Moskwy. Po kilku latach wraca do Ameryki, lecz już nie jako towarzysz Goldman, ale „europejczyk" w każdym calu, polityk i dyplomata mr. Umański. Miał on odpowiednio „urobić" amerykańskiego Ahaswera, kiedy zaś ten ciągle wahał się niezdecydowanie czy Stany Zjednoczone mają już przystąpić do wojny, czy czekać jeszcze trochę, pchnięto tam bardziej energicznego Mardocheja — Litwinowa. No i poszło jak z płatka. Mógł później nie bez zrozumiałej dumy, powiedzieć na dorocznym zebraniu Syjonistycznego Komitetu Pomocy Akcji Palestyńskiej przewodniczący tego komitetu Szertik: „Dzięki sojuszowi angielsko-sowieckiemu żydostwo światowe odniosło wielki sukces, gdyż na rzecz tego sojuszu od wielu miesięcy pracowały miarodajne czynniki żydowskie w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej". Te „miarodajne czynniki", to właśnie Wałach Finkelstein-Litwinow i Maks Goldman-Umański w Waszyngtonie, Majski w Londynie, no i cała czereda żydów z Kremla. Oczywiście, że zanim „to" się stało, żydzi bardzo się obrażali na stawiane im zarzuty, że chcą wepchnąć Stany Zjednoczone do wojny.

Kiedy jednak udało się wreszcie Rooseveltowi dzięki inspiracjom i podszeptom żydowskim sprowokować Japonię do wojny, ci sami żydzi, którzy tak krzykliwie wypierali się swego w tym udziału i wpływu, uderzyli znowu w wielki bęben — tym razem triumfu. Oczywiście Stany Zjednoczone muszą im się za to odwdzięczyć. Zaroiło się więc od różnych enuncjacji i deklaracji dotyczących żydów, na temat „jak to będzie po wojnie". Roosevelt obiecuje żydom bardzo wiele. M. in. niepodległe państwo żydowskie w Palestynie, powiększonej kosztem Syrii i Libanonu, których „niezawisłości" mimo angielskich dąsów nie chce uznać. Inne przyrzeczenie, dane żydom na międzyamerykańskim kongresie żydowskim przez podsekretarza stanu Summer Welles'a, brzmi: „Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązuje się postarać o to, aby miliony żydów zmuszonych do emigracji, czy też wypędzonych z dotychczasowego miejsca zamieszkania, znalazły nową ojczyznę".

A jak wyobrażają sobie to „po wojnie" amerykańscy żydzi, dowiadujemy się ze sprawozdania zamieszczonego w prasie nowojorskiej z zebrania Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego w Nowym Jorku. Cele żydowskie ujęte zostały w trzy główne punkty: 1) stworzenie żydowskiego instytutu światowego, który by po szczegółowych studiach ustalił „zasługi" żydów w zwycięskim zakończeniu wojny przez aliantów. 2) stałe dbanie o umowy polityczne z poszczególnymi państwami dla utrzymania już zdobytych przez żydostwo pozycji i zapewnienia poparcia w chwili pełnego przywrócenia praw żydowskich po wojnie. 3) rozwój i rozszerzenie urządzeń, jakie żydowski kongres światowy stworzył już na całym świecie dla stałego poparcia wszystkich żydów.

A Ameryka łacińska? Z tą znacznie trudniejsza sprawa. Nie pomogła kilkuletnia działalność wywrotowa towarzysza Maksa Goldmana-Umańskiego, niewiele też pomagają zwoływane przez Stany Zjednoczone różne kongresy panamerykańskie. Ameryka południowa nie chce żydów! Dowodzi tego zawarta ostatnio umowa między najbardziej odporną na żydowsko - rooseveltowskie sugestie Argentyną a rządami Chile, Urugwaju, Paragwaju Brazylii i Boliwii w sprawie zahamowania imigracji żydów do tych republik, a szczególnie dla wspólnego zwalczania nielegalnej imigracji żydowskiej.

I nie pomoże tu nic, ani wszechwładny Ahaswer z Białego Domu, ani towarzysz-ambasador Goldman-Umański, ani nawet sprytny Mardochej z Moskwy Wałach Finkelstein-Litwinow.

Srebrzysto-białe światło!
Większa wydajność świetlna!

Mały kształt!
25, 40 i 60 watów, także na 120 i 220 woltów



Żarówki OSRAM Krypton

715

Ogłoszenie

Jako komisaryczny zarządca byłej Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie i sowieckich Państwowych Robotniczych Kas Oszczędności we Lwowie wzywam wszystkie władze, przedsiębiorstwa, zakłady i poszczególne osoby, szczególnie zaś byłych urzędników i pracowników, następnie wszystkich wierzycieli powyższych instytucyj finansowych i ich oddziałów, by **w terminie do 31 marca 1942 r.:**

1) oddali na moje ręce lub podali dokładnie do mej wiadomości miejsce przechowania wszystkich od chwili wybuchu wojny w jakikolwiekbądź sposób będących w ich posiadaniu lub też choćby tylko czasowo znajdujących się w ich przechowaniu urządzeń biurowych, maszyn do pisania, ksiąg, dokumentów, papierów, zestawień i t. p., a należących do wyżej wymienionych instytucyj finansowych;

2) by mnie zawiadomili dokładnie o miejscu znachodzenia się tych przedmiotów i materiałów celem ich spisania i zabezpieczenia.

Kto rzeczy tego rodzaju bezprawnie sobie zatrzymuje lub też rozmyślnie zaniedbuje donieść o znanym sobie miejscu przechowania, naraża się na niebezpieczeństwo ścigania go w drodze karnej. 814

Lwów, 18 marca 1942 r.

EMIL BREUER
Dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa 7

ZNAKOMITE
OLEJKI DO PIECZENIA
dostarcza hurtowo i detalicznie ze składu dopóki zapas starczy, firma 13545
K. ZIEGLER
Lwów, Zyblikiewicza 20 I.

Wdzięk i elegancję
znajdziesz w dziale galanteryjnym firmy
»TEXTILIA«
Wykonujemy torebki ręczne, rękawiczki, kwiaty i ozdoby, guziki letnie oraz pantofle z dostarczonych materiałów, wyrabiamy guziki, hafty maszynowe i ręczne, motywy kafciarskie do sukien i dekoracyj. Wykonujemy wszelkiego rodzaju plisy, jak: kloszowe, soleil, wzorzyste, gufrowane.
Zamówienia przyjmuje się:
Lwów, Rynek 29, tel. 237-07 i ul. Sykstuska 23. 779

BATERIE
LATARKI
ŻARÓWKI
Hurt
„CENTRALA ŻARÓWEK“
WARSZAWA
Marszałkowska 102. 823

D/T. „GALTEX“
„Praktyczna galanteria“
Warszawa, Marszałkowska 102
IMPORT: sztucznej biżuterii, guzików, grzebieni oraz różnej galanterii.
DZIAŁY: zabawek, organków, grzechotek i luster.
Cenniki na żądanie. 739

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Generalne Gubernatorstwo
Gubernator Dystryktu Galicyjskiego
Urząd dla kontroli cen

ZAWIADOMIENIE

dotyczące cen za piwo z dnia 19 marca 1942.

W dystrykcie galicyjskim obowiązują następujące ceny za piwo:

1. Przy dostarczaniu przez browary grosistom, jadłodajniom i kantynom za 1 hl — zł. 100.
2. Przy dostarczaniu przez grosistów jadłodajniom i kantynom za 1 hl — zł. 114.
3. Cena maksymalna w handlu detalicznym — przy używaniu przez jadłodajnię konsumentom wynosi za $1/2$ litra: dla jadłodajni I. klasy zł. 1.—, dla jadłodajni II. klasy zł. 0.90, dla jadłodajni III. klasy zł. 0.80, dla kantyn zł. 0.70—0.80.
4. Za piwo flaszkowe obowiązują następujące ceny: przy dostarczaniu przez browary napełniającym za hl piwa beczkowego zł. 100.

Przy dostarczaniu przez browary grosistom do napełniania flaszek za 1 litr zł. 1.40.

Przy dostarczaniu przez browary, przez napełniających przez grosistów piwa flaszkowego jadłodajniom i poszczególnym sprzedawcom piwa flaszkowego (np. składom żywnościowym) za 1 litr zł. 1.60.

Przy dostarczaniu przez browary, przez napełniających, przez poszczególnych sprzedawców piwa flaszkowego ostatnio konsumentom za 1 litr zł. 1.80, jadłodajniom I. klasy za 1 litr zł. 2.40, jadłodajniom II. klasy za 1 litr zł. 2.20, jadłodajniom III. klasy i kantynom za litr zł. 2.—.

5. Ceny te są cenami maksymalnymi i przekroczenie ich podlegać będzie karze na mocy zarządzenia o ustalaniu cen. 856

Urząd dla kontroli cen Gub. Dystryktu Galicyjskiego
Dr. RODIG

10.000 zł. nagrody!

Władze poszukują złoczyńcę, który dopuścił się podwójnego mordu. Jest nim **Józef Mierzyński**, urodzony 17. 3. 1906 r. w Starosielcach koło Białegostoku, zamieszkały ostatnio w Litzmanstadt (d. Łodzi). Rysopis: około 1.70 m wzrostu, barczysty, łysy, bez zarostu. Granatowa czapka narciarska, jasny krótki płaszcz, dwie kamizelki, z tych jedna z rękawami, czarne wysokie buty. Za ujęcie mordercy wyznaczono 10.000 zł. nagrody. Suma ta zostanie bezpośrednio (tj. bez procederu ustawowego) doręczona w podziale tym, którzy przyczynią się do ujęcia złoczyńcy. Nagroda jest przeznaczona wyłącznie dla ludności prywatnej, nie dla urzędników, do których obowiązków należy ściganie zbrodniczych występków. Wszelkie wiadomości, jakie mogą doprowadzić do przychwycenia zbrodniarza — a które na życzenie będą traktowane poufnie — należy przesyłać pod adresem Kryminalnej Policji (Kriminalpolizeistelle) w Litzmanstadt, względnie podać najbliższemu posterunkowi policyjnemu. Litzmanstadt, 16 marca 1942 r. 843

Baczność!

W powołaniu się na niedawno ogłoszone wezwanie do składania w Wojskowym Urzędzie Kwaterunkowym „Quartierscheinów“ za styczeń i luty 1942: zawiadamia się niniejszym wszystkich interesowanych, że należności za Quartierscheiny ze stycznia i lutego 1942 złożone w terminie w Wojskowym Urzędzie Kwaterunkowym, zostaną wypłacone tylko w dniu 24 marca 1942 w Wojskowym Urzędzie Kwaterunkowym (Wehrmacht-Quartieramt) (Wehrmachtstrasse 1 (Batorego) w pokoju 10 w godzinach urzędowych t. j. od 9—12 i od 15—18.

W dniu 24 marca 1942 nie podjęte należności kwaterunkowe za styczeń i luty 1942 nie będą już w żadnym późniejszym terminie wypłacone. 844

WEHRMACHT-QUARTIERAMT

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

MIESZKANIA — SKLEPY

NATYCHMIAST do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum, dzielnica polsko-ukraińska, kompletnie urządzone. Oferty do „Gazety Lwowskiej“ pod „Nr 13457“

ODNAJMĘ — dwa pokoje z kuchnią, komfort. Listy — „Gazeta Lwowska“ „pod „Nr 13210“

SZUKAM niedużego lokalu na cukiernię. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty kierować — A. B., Lwów, Kol. prof., Boberskiej nr 11 A. 13189

5-POKOJOWE mieszkanie z komfortem, w śródmieściu, nadające się także na biuro — zamienię za 1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 13166“

WARSZAWA. Pensjonat, Moniuszki siedem mieszkanie trzy, w pokojach bieżąca woda. 721

DAM 700 ZŁ. za mieszkanie pokój z kuchnią z użyciem gazu, z osobnem wejściem — lub wspólny przedpokój w dzielnicy polsko - ukr. Zgłoszenia Lwów, ul. Supińskiego 22, — mieszk. 12. 13141

STARUSZEK (lub staruszka) z nieruchomością, znajdzie troskliwą opiekę przy solidnej rodzinie. Zgłoszenia nadsyłać „Gazeta Lwowska“ — pod „13077“

DAM 800 zł. — za pokój z kuchnią, pełnokomfortowe ewent. dwa pokoje Lwów, Pijarów 9; m. 19. 13480

DLA samotnej pani poszukuję natychmiast 1 pokój z pełnym komfortem umeblowany w okolicy Listopada, Sapiehy, kościoła Elżbiety. — Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 13036“

POKOJU nieumeblowanego poszukuję. Okolica Politechniki. Zgłoszenia do Admin. nr 13344

POSZUKUJĘ się w śródmieściu lokalu 1—2 pokojowego na biuro. — Listy „Gaz. Lw.“ pod „Nr 13352“

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem, blisko pl. Krakowskiego, dobrze zapłacę — od zaraz. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Nr 13871“

GARAŻU na trzy samochody poszukuję za wynagrodzeniem. Lwów — Jozefata 6, m. 6. 13388:

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, gaz śródmieście na 3 pokoi komfort. — Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 13282“:

POSZUKUJĘ willi względnie domku z ogrodem 4—5 pokoi z komfortem, gaz, blisko tramwaju, ładna dzielnica, niezbyt daleko od centrum miasta. Kontrakt długoterminowy, — czynsz z góry, wykonam remont. — Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 13358“:

STARSZA osoba poszukuje pomieszczenia, opiekę — wikt u małżeństwa ewangelickiego. — Listy „Gaz. Lw.“ „Nr 13443“:

WYNAJMĘ pokój dla jednego pana. Lwów, ul. Staszica osiem, II. piętro, m. 16. 13414

2 POKOJE z kuchnią i gazem, ulica Kurkowa, czynsz 29 zł. zamienię na 3 pokoje z łazienką i gazem także w okolicy Kurkowej. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 13444“:

NIEKRĘPUJĄCE 2 pokoje, dobrze umeblowane, słoneczne, czyste — do wynajęcia. Lwów. Królowej Jadwigi nr 18, m. 20. 13447:

250 ZŁ. dam za wynajęcie stancji. „Gazeta Lwowska“ „Nr 13448“:

POKOJU lub 2-ch poszukuje na meble. „Gazeta Lw.“ „Nr 13475“:

ODNAJMĘ pokój dla panów. Lwów Głowińskiego 29 m. 10 II. p. 13460:

SŁONECZNY pokój względnie dwa kuchnię, komfort, trzecia dzielnica — wynajmę solidnej małej rodzinie. Listy „Nr 13454“:

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe z kuchnią, pełny komfort, gaz, dzielnica polsko-ukr. na takie same dwa pokoje w tejże dzielnicy. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 13451“:

DOBRZE zapłacę za 2 pokoje, kuchnia, gaz, ewent. odkupię meble. Listy „Gazeta Lw.“ „Nr 13456“

WOLNE POSADY

MECHANICY, MONTERZY I ŚLUSARZY samochodowi oraz stenotypistka perfekt niemiecki i polski, zostaną przyjęci natychmiast. Praca w ogrzewanych warsztatach. — **Dobra kuchnia fabryczna.** — **Auto Union A-G. Lemberg, Roswadowskistrasse 63.** 816

SIŁĘ BIUROWĄ męską lub żeńską obznajomioną z maszyną do pisania i listą płac, oraz elektromonterów do Lwowa i Kijowa poszukuje Alfred Steinig & Sohn. Lwów, Hauptpostlagernd „Nr 826“ 826

ROBOTNIKÓW-CHRZEŚCIJAN do robót we Lwowie poszukuje firma — Bauindustrie Dr. Inż. K. Niesporek. Lwów. Magdaleny 8. 838

FRYZJERKA lub lub fryzjer potrzebni natychmiast. Dam gwarancję i mieszkanie. Zbik Stanisław, Kraków Długa 84. 882

ZDOLNE absolwentki Szkoły Technicznej, działu artystycznego znajdą we Lwowie stałe (ewent. uboczne) zajęcie. Dokładny życiorys nadsyłać Lwów, „Reklama“ Sykstuska nr 21 pod „Absolwentki“. 13105

PRACOWNIA szewska — poszukuje kierownika. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Lwow.“ „Nr 12782“

POTRZEBNI: inżynier lub technik budowlany. Maszynistka pochodzenia aryjskiego władająca językiem niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia Lwów. 3-go Maja 12. m. 15. 13588

POSZUKUJEMY od zaraz kierownika biura do pracy na wewnątrz i do pracy na zewnątrz Aryjczyk, mówiący dobrze po niemiecku, obowiązkowy i zdolny. Zgłosi się plac Smolki 5 między 8 a 9.30 Bawarski Bank Ubezpieczeń. 13595:

KIEROWNIK TARTAKU pierwszorzędny fachowiec, energiczny, władający niemieckim, poszukiwany do 3-gatrowego tartaku parowego. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami do Administracji „Gazety Lwowskiej“ nr. 825

POTRZEBNA dziewczyna, swinna, czysta, wiadomość dentysta. Lwów. Łyczakowska 16. 13333:

3 MONTERÓW — przyjmie Przedsiębiorstwo Instalacyjne inż. St. Jekiełek. Lwów. ul. Kazimierzowska 41 13556

PANNA intelig., zgrabna do lat 25 oraz młody kelner zostaną przyjęci za kaucją do bufetu kolejowego. Wymagana znajomość — niemieckiego. Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr 13865“:

FRYZJERKA zdolna zostanie przyjęta. Lwów. — Plac Akademicki cztery. 13877

KUNST PHOTO, Lwów, Akademicka 12, poszukuje zdolnego negatywera, pozytywerkę i kopistę. 13394

DOSKONAŁA kucharka ze słabą chociażby znajomością niemieckiego do pierwszorzędnego domu w Rzeszy poszukiwana. Zgłoszenia: Osram Aktiengesellschaft — Lwów, Wehrmachtstrasse 12/14, I. p. w Dyrekcji. 13880

WIĘKSZĄ — ilość maszynistów — do prowadzenia pługów parowych poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia: S. S. Betriebsgruppe Winniki, koło Lwowa. 13858

POSZUKIWANY zdolny buchalter aryjczyk do księgowości przemysłowej ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia: Kohlenbergbau u. Torftrust Lwów — Postgasse 4, I. p. 13440:

POSZUKUJEMY fachowego nauczyciela - wychowawcę do niedorozwiniętego dziecka. Pożądana znajomość ukraińskiego. Pełne utrzymanie — i płaca według umowy. Zgłaszać się: „Knyhotorh“ — Lwów, Czarnieckiego 12, Sekretariat. 13446

PRZYJMIEMY — krawców męskich i damskich „Trud“ Lwów, Rynek 39. 13878

FRYZJERKI poszukuje Józef Mach, Lwów, Tokarzewskiego 50. 13419

PANIENKA — lat 14—15 — zostanie przyjęta do pomocy domowej — na stałe. Lwów, Rutowskiego 24, mieszkanie 9. 13421:

WYKWALIFIKOWANĄ modniarkę ekspedjentkę, aryjkę przyjmę od zaraz. Zgłoszenia — Lwów, Rybacka 4, m. 6, od godz. 5. 13452:

ZATRUDNIĘ natychmiast — inteligentniejszą dziewczynkę. Lwów, — Supińskiego 25, — mieszk. 12. 13876:

NAUKA

WYUCZA pisania na maszynach państwowa szkoła — Lwów, Łozińskiego pięć, Michalska. 11626

NIEMIECKIE! — Konwersacja!! — Młodzież! Lwów, Głęboka osiemnaście!!! 13098

WYUCZAM pisania na maszynach w języku niemieckim, polskim, ukraińskim. Romańska, Lwów, Zyblikiewicza pięć. 12761

LEKCJE na FORTEPIANIE i CYTRZE Prof. M. Lipiński, Plac Halicki 7, II. piętro. 12316

LEKCJE ŚPIEWU Lwów. ul. Niemcewicza 24. 13468

TAŃCÓW lekcje, szybko, dokładnie, zagraniczną metodą Sylwestra. Wieczysty, Lwów. ul. Kopernika 16. I. p oficyny. 13404

NIEMIECKIE! Wyłącznie: Lwów, ul. Głęboka osiemnaście!!! 13284

MAŁŻEŃSTWA

WDOWIEC Ukrainiec, lat 50 robotnik nie biedny bez nałogów, spokojny i dobrego serca z braku znajomości szuka tą drogą dobrej żony, skromnej i oszczędnej, pierwszeństwo mają z prowincji. Listy Gazeta Lwowska nr. 13465:

WDOWIEC, lat 48 troje starszych dzieci. Były urzędnik państwowy — handlowiec, egzaminowany kierownik młynów handlowo - gospodarczych, na państwowej posadzie, pozna samotną wdowę, rozwódkę lub pannę do lat 35 — właścicielkę prosperującego interesu: sklepu restauracji, młyna celem wspólnej pracy; miejscowość obojętna. Cel matr. Listy tylko poważne „Gazeta Lwowska“ — pod „Nr 13366“:

WDOWA, lat 38, krawczyni — mieszkanie centrum — pozna wolnego. — Cel matr. „Gazeta Lw.“ „Nr 13486“:

POMOC LEKARSKA

DR. TEODOR BAŁŁABAN okulista operator, ordynuje obecnie. Lwów. ul. Kopernika 30, III. p. w godz. 10—12 i 15.30—17-tej. tel. 260-60. 13433

ZAKŁAD FIZJOTERAPII pod kier. lekarskim — Diatermia (odmrożenia) — Lampa kwarcowa, głębinowa. — Vitalux. — Elektryzacja (Pantostat). — Masaże: elektryczne i wibracyjne. — Inhalacje parowe. Leczenie chorób i bólów reumatycznych, artretycznych i newralgicznych własną metodą lub na zlecenie P. T. Lekarzy. — Lwów. ul. Kopernika 30, m. 7, tel. 260-60 czynny cały dzień. 13432

AKUSZER GINEKOLOG dr. W. BILIŃSKI ordynuje obecnie. Lwów. L. Sapiehy 85. 10429

GINEKOLOG i AKUSZER dr. JAN KILAR ordynuje jak dawniej Sapiehy 89. tel. 235-18. 12654

UROLOG dr. med. T. LORENZ przyjmuje w chorobach nerek i dróg moczowopłciowych od 4—6. Lwów. Kluszyńska 11. I. p. 13003

POLECENIA GODNE FIRMY

PRZEPUKLINA!! Specjalne bandaże o najnowszej konstrukcji zaopatrujące najzastarzalsze, największe i najbezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u pań, panów i dzieci. Bandażysta POLACZEK, Sambor, ul. Hołówki 17a. Pasy przeciw obniżeniu żołądka, jelit i macicy. Bandaże przeciw wypadaniu macicy, kiszki odchodowej. Pasy pooperacyjne, na czas ciąży i popologowe. Gorsety przeciw skrzywieniu kręgosłupa. Prostotrzymacze. Wkładki pod płaskie stopy dla pań, panów i dzieci. Firma Bandażysta Polaczek nie posiada filii). Zamówienia wysyłamy pocztą ze Sambora po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Przyjezdnych załatwia się w ciągu kilku godzin. 807

LEMBERGER HANDELSBETRIEBE“ VORM. „PROMTORG“. Sklep maszyn do szycia (dawniej Singer). Lwów. Distriktstrasse nr 2. Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia oraz sprzedaje części i maszyny do szycia. 728

P. P. KUPCOM PROWINCJONALNYM polecamy najtaniej: galanterię różną, biżuterię sztuczną, dewocjonalia, książeczki do nabożeństwa itp. Lustra, wyroby metalowe, wyroby kosmetyczne. — Zabawki, lalki, grzechotki, organki itp. — Specjalny dział biżuterii oraz zabawek jarmarcznych. — **Dom Galanterii,** Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, tel. 520-98 i 301-12. — Wysyłka za zaliczeniem. — Cenniki za nadesłaniem zł. 1.— znaczkami. 706

BRZYTWY SOLINGEN, Jan Malinowski, Lwów, Batorego 6. 805

ZNANA FIRMA ZEGARMISTRZOWSKA W. TARGALSKI, Lwów, plac Akademicki 2, jak dawniej, tak i obecnie wykonuje wszelkie naprawy zegarmistrzowskie pod gwarancją. Przy naprawie precyzyjnych zegarków jak: **Schaufhausen, Longines, Omega, Doxa, Tissot** itp. dodaje się oryginalne części. 858

LAMPY — KARBID — PALNIKI — worki, ścierki, szpagat, zapalniczki, kasetki, młynki, sprzęt O. P. L. i przeciw pożarowy. Poleca najtaniej **TECHART,** Warszawa, Hoża 23, tel. 5-17-30. 721

KARBID, LAMPY KARBIDOWE, palniki, tylko hurt. „Sigro“. Kraków. Grodzka 55. 854

P. P. KUPCOM oferujemy: naczynia i sprzęt kuchenny, wyroby platerowe, nakrycia stołowe, noże, łyżki, scyzoryki, miseczki, zmywaki, brzytwy, pendzle, żyletki i aparaty do golenia, odważniki, szczoteczki do zębów, grzebienie, lusterka, portfele itp. Cennik na żądanie Dom Towarowo-Handlowy „Onyszków“ Warszawa, Wilcza 29a. 803

SMOCZKI, PREZERWATYWY, OKULARY, termometry, korki. **Jan Lipa,** Warszawa, Marszałkowska 102, pok. 84. 849

STRZYKAWKI LEKARSKIE do naprawy (wstawienie nowego cylinderka szklanego albo wlutowanie złuzowanego) przyjmuje firma — **ADOLF PFÜTZNER I SYNOWIE,** Lwów, ul. Seminarium 4 naprzeciw głównej poczty, tel. 210-09 godz. 8—16. 761

KARDEX — metalowe szafki niezastąpionej płaskoleżącej conto-kartoteki, **R. Kozłowski,** Lwów, Fredry 9. 13349

SZEWSKIE PRZYBORY, NARZĘDZIA DODATKI dostarcza najtaniej Pierwszy Dom Wysyłkowy Spółdzielni Pracy z odp. udz. „SPÓLNOTA“ Warszawa, Wilcza 43, m. 4 (poprzednio Żurawia 2). Wysyłka punktualna za zaliczeniem. Katalog odwrotnie po nadesłaniu 25 gr w znaczkach. 69.

ULTRAMARYNĘ, KWASEK CYTRYNOWY, szczotki do szorowania, zamiatacze i zmiotki dostarcza Centrala Zakupu J. Perek. Kraków. Starowiślna 10. 766

GALANTERIA. Norymberszczyzna, sztuczna biżuteria, grzebienie, guziki, spinki, igły, naparstki, cygarniczki, nożyczki, łyżki, widelce, noże, krawaty, berety, wstążki, taśmy, lustra, zatrzaski, kosmetyka, portfele, torby, paski męskie, damskie, szelkie, broszki, maskotki, korale i t. p. hurtowo dostarcza **D/H. S. i S. Koziołek,** Warszawa, Bielańska 18, tel. 11-66-88. 11547

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, części do kuchenek, tylko hurt „Sigro“. Kraków. Grodzka 55. 853

HURTOWO GRZEBIENIE wszelkiego rodzaju, biustonosze, paski damskie, berety, sztuczna biżuteria, oraz wszelką inną galanterię poleca po cenach konkurencyjnych Marian Majewski. Warszawa, Nowogrodzka 44-4, tel. 707-51. 713

PAPIER KANCELARYJNY, maszynowy, listowy, datowniki, kalendarze, słowniki — **R. Kozłowski,** Lwów. Fredry 9. 13348

PRZETWORY OWOCOWE i jarzynowe (surówki, galaretki, susz jarzynowy), dolewki, esencje do wódek, olejki do ciast, proszki do pieczenia, budynie, kisiele, sosy, zupy, przyprawy, musztarda, kostki bulionowe oraz wszelkie artykuły spożywcze w wielkim wyborze — „Hagro“ Hurtownia Spożywczo-Kolonialna, Kraków plac Dominikański 4, I. p. tel. 174-96 i 176-71. 828

UWAGA PROWINCJA wysyłamy pocztą harmonijki ustne. „Lira“, Lwów. Kopernika 10. 13112

ŚRUBY, PILNIKI, OKUCIA BUDOWLANE, piły, narzędzia, artykuły szewskie i rymarskie, sprzęt rybacki, sieci, żyłki, haczyki i t. p. Wysyłki na prowincję za zaliczeniem. **A. Hauck i inż. A. Sikorski,** Warszawa, Próżna 10, tel. 599-25. 68

NAJLEPIEJ, najszybciej wykonują garderobę męską, damską i bieliznę Zakłady przemysłowe Głuchoniemych. Lwów. ul. Wąsowicza 4. Ceny maksymalne. 13350

„CENTRALA WOLSKA“, Warszawa, Chłodna 68, tel. 296-15, poleca: różne części rowerowe, klej do dętek „Victoria“, oliwa do rowerów, do maszyn do szycia i pisania, apteczki rowerowe itd. Wysyłka za zaliczeniem. 737

NACZYNIA KUCHENNE, aluminiowe, emaliowane, cynowe, wiadra, tylko hurt „Sigro“ Kraków. Grodzka 55, tel. 226-91. Prowincja zaliczeniem 852

FLASZKI na wodę sodową, lemoniady — zamknięcia porcelanowe do starcza „Artykuły Szklane“. Kraków. Sebastiana 28 [illegible]

✝ Za duszę ś. p. **MARYCHNY z Wrześniewskich KRUCZKOWSKIEJ** zmarłej dnia 29 listopada 1941 r. w Warszawie odbędzie się Msza św. 24 marca o godz. 9-tej rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie, na którą zaprasza Przyjaciół i Znajomych — **Rodzice.** 13363

✝ Za spokój duszy ś. p. **ZOFII z Müllerów TRZCIENIECKIEJ** odbędzie się żałobne nabożeństwo we wtorek 24 bm. o godz. 11 w kościele OO. Bernardynów, na które zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół — **Rodzina.** 13648

REPERTUAR KIN

ROXY: „Za kratami haremu“ — Imperio Argentina — Manuel Luna.

STUDIO: „Hotel zakochanych“ — Anny Ondra — Peter Voss.

ŚWIT: „Cały Wiedeń tańczy“ — Paul Hörbiger — Elfie Mayerhofer.

KOSMOS: „Tacy są mężczyźni“ — Hertha Feiler — Hans Söhnker.

TON: „Kongo Express“ — Marianne Höppe — Willy Birgel.

BAJKA: „Clarissa“ — Sybille Schmitz — Gustav Fröhlich.

MEWA: „Komisarz Forst“ — Paul Dahlke — Victoria v. Ballasko. 839

Textilia
pracuje dla Was !!!
Nasza FABRYKA KAPELUSZY wyrabia z dostarczonych nam materiałów:
KAPELUSZE
damskie i męskie
KASZKIETY i CZAPKI
Wykonujemy również różnego rodzaju przeróbki i zmiany fasonu
Zamówienia przyjmuje się
Lwów, ul. Krakowska 6
Telefon 237-68. 780

SPÓLNOTA
Gdy o towar trudno
zwróćcie się do
WYSYŁKOWEGO DOMU TOWAROWEGO
Spółdzielni Pracy z odp. udz.
»SPÓLNOTA«
Warszawa — Bracka 18
znajdziecie w nim tysiące
artykułów codziennego użytku
po cenach najniższych.
Zamówienia tylko za gotówkę z góry
Katalogi 50 groszy. 673

PRZEPUKLINA jest uleczalną! Informacje bezpłatnie. Zakład ortopedycz. Drohobycz, Sobieskiego 24

Wytworna Pani
i elegancki Pan
ubierają się tylko w firmie
TEXTILIA
Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i męskiego; szycie na miarę, przeróbki i poprawki.
Zamówienia przyjmuje się:
Dział damski
ul. Konopnickiej 8.
Telefon 237-27.
Dział męski
Lwów, Sykstuska 1
781 Telefon 237-09.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY
POCZĄTEK 20.05 KONIEC 5.45

Służba pocztowa z nieokupowaną Francją

(tp) Między terenem Rzeszy (łącznie z Alzacją, Lotaryngią, Luksemburgiem, Protektoratem Czech i Moraw i Generalnym Gubernatorstwem) z jednej strony, a terenami nieokupowanej Francji łącznie z Korsyką i północno - afrykańskimi posiadłościami z drugiej strony została podjęta służba pocztowa w ograniczonym zakresie.

Dopuszczone są jedynie ważne listy handlowe, przy czym decyzja pozostaje w rękach urzędu cenzury listów zagranicznych. Dla listów i korespondencji prywatnej ograniczenie obowiązuje nadal.

W obu kierunkach są dopuszczone listy zwykłe i polecone, jak i pocztówki, przy obowiązującej taryfie dla zagranicy. Nadawca korespondencji do nieokupowanych terenów Francji winien podać departament oraz dopisek „Nieokupowana Francja" (Unbesetztes Frankreich). Korespondencja pozbawiona charakteru handlowego będzie zwracana nadawcom.

Jaja zamiast oliwy

(z) Jak nas informują, na kupony S6 i S7 kart marcowych oraz na kupony Oel 25 i Oel 26 kart dodatkowych nr. 2, otrzymamy jaja w ilości jednej sztuki na kupon. Sprzedaż jaj odbywać się będzie w mleczarniach w porządku alfabetycznym początkowych liter nazwisk konsumentów.

Rejestracja rzemieślników

(z) Ok. 1.000 rzemieślników-aryjczyków zarejestrowało się w pierwszym tygodniu rejestracji w Okręgowej Grupie Rzemiosła (Ochronek 8 III p.). Rejestracja trwać będzie do 25-go bm. t. j. do środy; w tym okresie winni się zarejestrować także ci rzemieślnicy, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mogli wypełnić tego obowiązku.

Znaleziono w tramwajach

(z) W okresie od 11-go do 20-go bm. znaleziono w tramwajach następujące przedmioty: 5 portmonetek, 4 rękawiczki, 2 paszporty, portfel, walizkę, 2 zarękawki, 2 teczki, kalosz, kartę tramwajową, bańkę, strzykawkę lekarską oraz szereg drobnych przedmiotów.

Znalezione przedmioty można odebrać w biurze ruchu ul. Wulecka 2 w godz. od 8-ej do 16.30.

W przededniu rozpoczęcia nowej kampanii rolniczej

(tp) Kierujący sprawami gospodarki rolnej Wydział Wyżywienia i Rolnictwa (Ernährung u. Landwirtschaft) rozwija planową i żywą czynność organizacyjną, mającą na celu najlepsze przygotowanie wiosennych zasiewów. W trzech największych miastach dystryktu Galizien odbyły się w ostatnich dniach zebrania powiatowych kierowniczych czynników rolniczych, gdzie omawiano ogólną sytuację gospodarstw rolnych i wytyczano główne kierunki pracy.

Na zebraniu lwowskim zabrali głos czołowi przedstawiciele rolnictwa dystryktu Galizien. Zebranie zagaił kierownik wydziału, dr. Gareis, którego referat dał obraz obecnych warunków gospodarstwa rolnego i przedstawił jego najważniejsze bieżące zagadnienia; jako wniosek z tego przeglądu wysunął mówca konieczność jak najbardziej energicznego oddania się tym sprawom ze strony niemieckiego zarządu gospodarki rolnej w dystrykcie.

Wyczerpująco omawiał następnie poszczególne problemy Leiter Instytutu Rolniczego w Dublanach, prof. Krüger. Przedstawiał rzecz realnie: należy dostosować się do istniejących warunków, nie wszędzie one są takie, jakie by być winny — tu i tam są braki w sprzężaju, maszynach, narzędziach, w kulturze ziemi. Więc obsiew musi być taki, jak na to zezwalają warunki, musi on jednak być w miarę możności maksymalny. Następnie prof. Krüger zwrócił uwagę na zasiew roślin uprawnych po zbożu chlebowym najniezbędniejszych, a więc prosa, hreczki, kukurydzy, rzepaku, słonecznika, lnu, kanopi, maku — mówił też o ziemniakach, burakach cukrowych i pastewnych, wreszcie o koniczynie i trawach paśnych. Przechodząc do spraw hodowli, zaznaczył, że przy skąpych zapasach karmy głównie należy dbać o sprzężaj. Troska o hodowlę selekcyjną musi być na razie odłożona na przyszłość i to przyszłość niedaleką.

Kierownik państwowego zarządu wielkiej własności rolnej, dr. Woltersdorf dał szeroki obraz stanu, w jakim się po bolszewickich rujnujących eksperymentach znalazły do niedawna kwitnące folwarki na terenie dystryktu. Mówił o włożonej nowej organizacyjnej pracy i jej trudnościach, które jednak zwalczy ogólne budowanie planów pracy. Ponad 1.000 folwarków gotuje się do robót wiosennych. Kierują nimi przeszkolone rodzime fachowe siły. Decydującym we współczesnym programie musi być zbiór — tylko zbiór — zbiór najobfitszy. A więc dzisiejszy program wymierzony być winien na najbliższe miesiące.

Ożywiona dyskusja przyczyniła się do wyjaśnienia wielu żywotnych kwestyj i do wzmocnienia woli dołożenia wszystkich sił, aby kampanię rolniczą roku 1942 wygrać!

Z notatnika reportera

SAMOBÓJCZY SKOK (z) Jaremko Michał, lat 48 (Józafata 13) umysłowo chory, w przystępie rozstroju nerwowego skoczył w celu samobójczym z okna I-go piętra na bruk, doznając wskutek upadku tylko złamania prawej nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

FATALNA OŚĆ — Po długich zabiegach i wielogodzinnym staniu w „ogonku" Matkowska Jadwiga, lat 56 (Sierzkowskiego 20) przyniosła do domu żywą rybę. Nie trzeba chyba opisywać radości jaką jej zjawienie się na stole wywołało wśród rodziny. W czasie jednak widocznie zbyt gwałtownego spożywania ryby gospodyni domu utwiła ość w gardle. Mimo bohaterskich prób uwolnienia się od niepożądanego przedmiotu, smakoszce ryb ość nie chciała wyjść ani gardłem ani bokiem, mimo, że ten sposób stał się już przysłowiowy. Zdesperowana wezwała lekarza Pogotowia, któremu wydobycie ości nie powiodło się. Fatalną ość wyjął nareszcie lekarz kliniki laryngologicznej. Pani Matkowska napewno straci ochotę do ryb na czas dłuższy.

NA JEZDNI — Pod koła przejeżdżającego samochodu dostał się na ul. Stryjskiej Kurnicki Bogdan, lat 42 zamieszkały w Sokolnikach, wskutek czego odniósł ogólne kontuzje. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

ODMROŻENIA — Powrotna fala mrozu pociągnęła za sobą znów ofiary. W dniu wczorajszym w ambulatorium Pogotowia udzielono pierwszej pomocy 7-u ofiarom silnego mrozu.

Tylko jedna butelka

Mówiąc między nami, przyznajmy się do tego całkiem spokojnie, że gdy flaszka jest próżna, to nie zwracamy na nią specjalnej uwagi. Obojętne co kiedyś zawierała. Teraz jest próżną i nie interesuje nas więcej. Kładziemy ją w ten czy inny kąt mieszkania, albo też wędruje do kuchni, a nawet do piwnicy lub na śmietnik. I wkrótce zapominamy o niej. I tak bezużytecznie stoją jedna obok drugiej: butelka z wina o długiej, wąskiej szyjce, obok brunatnej z piwa — flaszka z octu w towarzystwie aptecznej butelki albo flaszeczki od perfum.

Epoka, w której żyjemy, ma dużą zapotrzebowanie flaszek. Nawet obecnie daje się odczuwać pewien ich brak. Wskazują na to nadchodzące codziennie pisma od najrozmaitszych firm.

Czy kiedy pomyślałeś o tym, że kupiec, u którego kupujesz, punkt, w którym zaopatrują cię w artykuły spożywcze, gospodarz u którego mieszkasz, wdzięcznym jest za każdą flaszkę, którą mu ktoś dodatkowo przyniesie? Z nadchodzącą wiosną robi się przecież porządki domowe i znowuż same wejdą w ręce nagromadzone w domu butelki. Co z tym robić? Na pewno przechodziłeś już nieraz obok jednego z wielu sklepów, skupujących flaszki, a rozmieszczonych z polecenia władz na terenie całego miasta. Nawet w najbardziej odległej dzielnicy miasta znajduje się taki punkt, w którym gromadzi się butelki. Rozglądnij się tylko dobrze, masz na pewno taki sklep gdzieś w pobliżu ulicy, przy której mieszkasz. Przechodząc zastanów się nad tym, że brakuje tam jeszcze butelka od ciebie.

Obojętne jaką będziesz mógł ofiarować. Czy będzie to mała czy wielka. Czy będzie to flaszka z wina, octu, czy wódki. Każda ma swoje znaczenie i każda będzie przyjętą. Nawet najgorsza, zanieczyszczona oliwą czy naftą i taka nadaje się do użytku.

Nie zrażaj się tym, że masz tylko jedną zbędną flaszkę; zanieś ją także. Droga do miejsca, gdzie skupują butelki, nie wyda ci się daleką, jeżeli zastanowisz się nad tym, że ta sama flaszka i tobie się przyda. Kiedy to pewnego dnia znowuż świeżo napełniona znajdzie się na twoim stole.

Lokale do wynajęcia

(z) Jak nas informują, zarządcy domów są obowiązani do wywieszenia w oknach wolnych mieszkań i na roletach nie wynajętych sklepów drukowanych wywieszek z adresem zarządu domów, który może o danym lokalu udzielić wyczerpujących informacji.

Zarządcy są obowiązani do okazania lokalu każdemu reflektantowi i do czasu przydzielenia lokalu określonej osobie winni wystawiać zgłaszającym się zaświadczenie, że dany lokal jest nie wynajęty, z oznaczeniem wysokości czynszu miesięcznego.

Wypłata kwaterunkowego 24 bm.

(z) Osoby które złożyły zaświadczenia odnajmu (Quartierschein) za miesiąc styczeń i luty, winny zgłosić się po wypłatę należności w Wojskowym Urzędzie Kwaterunkowym Wehrmachtstr. 1 (d. Batorego) w pokoju nr. 10 w godz. od 9-ej do 12-ej i od 15-ej do 18-ej, jedynie we wtorek tj. 24-go bm.

Należności kwaterunkowe nie podjęte w tym dniu nie będą w żadnym późniejszym terminie wypłacone.

Lwów à la minute

Alibi...

— Panie macanasie, niech pan ratuje mojego Grześka! — biadała ze wszech miar godna szacunku pani Haładurdowa. — Ta w naszej familii nie było nigdy złodziejów. A mój biedny Grzesiu wpadł całkiem niewinnie w takie podejrzenie...

— Uczynię wszystko, co w mojej mocy — zapewniał adwokat — tytułem honorarjum...

— Mniejsza o tytuł!... — przerwała Haładurdowa — honor to grunt! O honor familii mi się najwięcej rozchodzi. Jezu! Taki wstyd!..

Uspokojona zapewnieniem adwokata udała się strusiana matka do domu. Skutek obrony przeszedł wszelkie oczekiwania Haładurdowej.

— Mój Grześku wolny!... — radowała się. — Ależ bo to adwokat, adwokat! — opowiadała zgromadzonym sąsiadkom zaraz po rozprawie. — Ze świcą szukać takiego! Tak ci mojego Grześka obczyścił, że go sama nie mogłam spoznać, choć jestem jego rodzona matka. Zaczął ci od Annasza Fajkasza, a skończył na moim Grześku. A że to u młodzieży wojenne zgorszenie, że czytają te różne Hojloki Szelmesy... Wciągle wspominał o tej sprawiedliwej bogini Tejgnidy... co ma zawiązane oczy. Na tego gościa co go niby obkradziono takie ci nawiesał psy, że go mało nie przymknęli na miejscu mojego Grzesia. Grzesiu miał dobrych świadków i takiej mu wystrugali alibi...

— Co mu wystrugali? — zdziwiła się Koromesłowa nieobyta z terminami sądowymi.

— Alibi, moja pani.

— Co to ma niby być?

— Jakby to pani wytłumaczyć? Alibi to znaczy, że trzeba udowodnić, że się tam nie było, gdzie się właśnie było.

— Nic nie rozumiem!

— Bo widzi pani koledzy Grześka zeznawali, jeden, że Grześku był u niego na Zamarstynowi i grał w karty cały wieczór. Cesku Wsuwa bałkał, że się razem bawili na Kliparowi i ani nie wyłazili z chałupy. To było mojego Grześka alibi. Kapuje pani?

— Niby rozumi, że Grześku był na Zamarstynowi i Kliparowi, a nie był tam gdzie był. Ale ja słyszała, że u pani Grześka znaleźli witrychy.

— Ni żadne witrychy ino korpus delikatus!

— Cooo?...

— Korpus delikatus znaleźli, a ni żadny witrychy.

— Pirszy raz w życiu słyszy! — zdumiewała się Koromesłowa — żeby witrychy nazywali sie korpus...

— Tak sie to moja pani po sądowemu nazywa. I dlatego Grześka puśli frei, bo co innego witrychy, a co innego korpus delikatus, kapuje pani?

Koch.

Na grzbiecie czołgu sowieckiego

Niemieccy spadochroniarze biorą udział w walkach ziemnych przed Leningradem.

Pod ochroną gęstej mgły usiłował nieprzyjaciel pewnego wieczora przy znacznych własnych stratach w ludziach, przełamać główną niemiecką linię bojową. Wkrótce potem rozszalała się silna zamieć śnieżna. Kontratak trzeba było odłożyć do następnego ranka. Ponieważ liczono się z tym, że korzystając z osłony nocy nieprzyjaciel ściągnie znaczniejsze siły broni ciężkiej, aby wedrzeć się o zmroku jeszcze głębiej w pozycje niemieckie, zażądano uzupełnienia odpowiednich rezerw. O szarzejącym świcie przeszli oni zaledwie 100 metrów wśród zagajników i krzaków, kiedy otwarto do nich ogień z granatników. Tuż przed nimi wyrywały granaty całe fontanny ziemi. Wkrótce zagrzmiały działa. Stalowy ogień zaporowy! Nagle słychać wśród piekielnego hałasu głos:



— Przed nami oszańcowani bolszewicy!

Wydawało się, że nieprzyjaciel jest zupełnie pewny siebie pod osłoną ognia. Dla spadochroniarzy oznacza to: Będą w nas walić słabiej niż grad granatów! Zaczyna się szturm wśród tańczących pocisków. Kiedy spadochroniarze są w odległości 50 metrów od nieprzyjaciela, w okopach zaczyna się ruch. Bolszewicy chwytają za broń. Zanim zdążyli jednak usunąć nakrycia ze swoich ciężkich karabinów maszynowych i przygotować je do strzału, padają już pierwsze granaty spadochroniarzy niemieckich na pierwsze szeregi wroga. Po krótkim pojedynku 5 ciężkich karabinów maszynowych zniszczono wraz z obsługą. Leżą one za świeżo powstałymi wielkimi wyrwami. Strzelając z karabinów maszynowych i pistoletów automatycznych, prą spadochroniarze dalej i oto już są wśród bunkrów zajętych przed wieczorem przez bolszewików. Nagle rozlega się za ich plecami huk strzałów. To bolszewicy! Kiedy spadochroniarze mijali ich, leżeli martwi. Teraz zbudzili się z „śmiertelnego snu" i walczą na nowo. Należy opanować jak najszybciej bunkry, aby znaleźć w nich schronienie. W czasie, gdy część ludzi otwiera ogień ochronny na tyły, granaty ręczne niszczą na przodzie kolejne bunkry. Wśród najgorętszej walki słychać okrzyk:

— Czołg nieprzyjacielski!

Starszy żołnierz Franek F. zobaczył go pierwszy. Czołg parł przez las w naszą stronę. Teraz olbrzym ten stoi na brzegu lasu i stalowymi ślepiami szuka odpowiedniego celu. Franek, 22-letni ślusarz z Wiesbadenu, przygląda mu się okiem znawcy. Orientuje się on doskonale, że jest to ciężki czołg, mający przeszło 7-centymetrowe działo i trzy karabiny maszynowe. Ma sześć metrów długości, trzy szerokości i dwa i pół metra wysokości. Jak jakieś przedpotopowe zwierzę stoi na brzegu lasu brzęcząc łańcuchami.

Nagle otwiera się klapa w wieżyczce i ukazuje się głowa w futrzanej czapie. Bolszewik podnosi się wysoko i strzela dokoła siebie z pistoletu automatycznego. Jak kot czołga się cicho starszy żołnierz Franek F., w stronę kolosa. W lewej ręce trzyma pistolet, w prawej granat ręczny. Pistoletem zamierza unieszkodliwić strzelca w wieżyczce i błyskawicznym ruchem wrzucić granat do środka, aby zniszczyć trzech pozostałych ludzi z załogi czołgu. Nagle bolszewik pada ugodzony celnym strzałem, zanim starszy żołnierz zdołał skoczyć. Teraz zrywa się i jednym skokiem skacze na czołg, chwyta za klapę — zaryglowana. W tej chwili z lasu wypada patrol piechoty nieprzyjacielskiej. Sierżant niemiecki, który leży na ziemi w pobliżu, woła:

— Ja kieruję ogniem ochronnym!

Bolszewicy w czołgu musieli już spostrzec co się dzieje. Kopuła obraca się powoli w stronę sierżanta.

— Wiesbadeńczyk zmełł w ustach jakieś przekleństwo. Zeskakuje z wieżyczki, rzuca się między gąsienice czołgu, wyciąga w górę prawą rękę pomiędzy lufy karabinów maszynowych i wrzuca granat w lufę armaty. Słychać dźwięk podobny do tego, jak gdyby granat eksplodował w wodzie, a dym ukazujący się z lufy wskazuje na to, że działo jest z pewnością nie do użytku. Wewnątrz potwora na brzegu lasu tkwi jednak jeszczę ciągle życie. Jak postrzelone zwierzę zaczyna on szczękać potwornymi łańcuchami i ziać ogniem. Starszy strzelec nie zaprzestaje walki. Nie zwracając uwagi na leżących wśród drzew bolszewików, odbiega on kilka metrów, gdzie chwyta ładunek jaki zauważył poprzednio. Jednym susem jest znów na gąsienicach, podnosi się i rzuca ładunek materiałów wybuchowych na środek wieżyczki, odskakuje wielkimi susami i rzuca się na ziemię, przywierając do niej płasko. Kiedy oprzytomniał po olbrzymiej detonacji, sierżant jest już u jego boku, rozrywa mu prawy rękaw i opatruje ranę. Za chwilę odpina mu bluzę i stwierdza, że druga kula przeszła bokiem przez portfel w kieszeni. Tego wszystkiego nie czuje jeszcze napół przytomny starszy żołnierz Franek F. Wielkimi oczami patrzy on na chmurę dymu na brzegu lasu, z której buchają wysoko płomienie.

— Ładunek wtłoczył klapę i wtedy eksplodowała amunicja — opowiada sierżant. W tej chwili musi on w najbardziej energiczny sposób zabronić starszemu żonierzowi, brać dalszy udział w walce. Wraz z jednym z żołnierzy z piechoty, który otrzymał postrzał w rękę, musi on odmaszerować na tyły do punktu opatrunkowego.

Pokrywa śnieżna jest tak gruba, że z trudnością można odnaleźć drogę. Już pół godziny maszerowali obaj ranni, kiedy nagle zaczęto do nich strzelać. Bezdźwięcznie zapadli obaj w śnieg. Spadochroniarz, starszy żołnierz Franek F. rzuca się do okopu, w którym leżą ciała czterech bolszewików. Jednemu z nich wyrywa pistolet ze stężałej dłoni. Zbolałym ramieniem naciska cyngiel. Bogu dzięki, pistolet działa! Widzi jak jeden z atakujących go bolszewików podnosi ręce do góry, reszta wycofuje się. Starszy żołnierz wyskakuje z okopu i kieruje kroki w kierunku odwrotnym, niż nadeszli bolszewicy. Ani jeden czołg sowiecki nie uszedł zagłady.



OPERA WŁOSKA W NIEMCZECH

Ricardo Zandonai: „La farsa amorosa". Rossini: „La Cerentola". — Franco Alfano: „Cyrano de Bergerac".

Nowa „opera buffo"? Tak, i to klasyczny egzemplarz tego rodzaju, niby rodzona siostrzyca „Cyrulika" lub „Napoju miłosnego". Nowe opracowanie dramatyczne Artura Rossato owej z ust ludowych wybranej noweli poety hiszpańskiego Pedro Antonio de Alcaron użyczyło już tematu operze komicznej „Corregidor" Hugo Wolfa i pantominie tanecznej „Trójnóg" Manuela de Falla.

Spośród starszych współczesnej generacji kompozytorów włoskich jest Zandonai, któremu Akademia Królewska w Rzymie nadała przed sześciu laty „nagrodę Mussoliniego", jednym z najpłodniejszych i najbardziej utalentowanych. Zasłynął w sali koncertowej i na scenie szeregiem nader wartościowych utworów, a z rzędu trzynastu oper szczególnym powodzeniem cieszyły się „Francesca da Rimini" (1914), „Giuletta e Romeo" (1922) i „Kawalerowie z Ekeby" (1925).

„La farsa amorosa", posiada partyturę, która mimo swego zasadniczego założenia symfonicznego, tryska szczerym humorem i mieni się całą skalą kolorytu prawdziwie włoskiego, wdzięcząc się efektywnymi partiami wokalnymi i wzbogacając zaniedbaną już spuściznę Donizettiego i Rossiniego o pozycję bezsprzecznie godną tej uwagi i starannej realizacji scenicznej, jakich doznała ostatnio na deskach berlińskiej opery państwowej.

Tak się złożyło, że w berlińskim „Theater am Nollendorfplatz" gościli w tym samym czasie artyści teatru miejskiego z Florencji z Rossim przy pulpicie. Odegrali starą wprawdzie, lecz nie graną jeszcze poza granicami Włoch operę-bajkę Rossiniego, którego 150-lecie urodzin właśnie obchodzimy, p. t. „La Cerentola" (Kopciuszek). Jest to opera świadcząca jakże wymownie o geniuszu „Łabędzia z Pesaro", transponującego operę „buffa" w „graziosa"

W Nowym Teatrze w Lipsku odbyła się niemiecka prapremiera 4-aktowej opery 66-letniego mistrza włoskiego Franco Alfano „Cyrano de Bergerac", która ujrzała w 1936 r. kinkiety rzymskiej opery państwowej. Akcja trzyma się na ogół wiernie sztuki tej samej nazwy Edmonda Rostanda, która u progu bieżącego stulecia rozsławiła imię i... potężny nos bohatera tytułowego, rycerskiego zawadiaki i poety z pierwszej połowy XVII wieku, współczesnego Corneille'a i Moliere'a, którego wspomniany defekt urody stał się przyczyną zarówno osobistych dramatycznych konfliktów uczuciowych jako też bujniejszej jeszcze legendy.

Motyw tak romantyczny znalazł w Alfanie realizatora dramato-muzycznego wręcz mistrzowskiego, który choć nie wahał się sięgać do wzorów Verdiego — scena u bram oblężonego Arras nasuwa porównanie ze sceną obozową z „La forza del destino" — i weryzmu Pucciniego — wszak on to dokończył nie gotową jeszcze „Turandot" — i wyprowadzić substancję dźwiękową swojej partytury poza Straussa i Debussy'ego, pozostaje jednak w każdej nucie sobą, czerpiąc w instrumentacji i partiach głosowych z arcybogatej palety barwnej harmonii impresjonistycznej i bujnej inwencji melodycznej, żywiołowego temperamentu heroicznego i szczerego liryzmu kantyleny, godnych najszczytniejszych tradycyj włoskich.

Gian Francesco Malipiero: „Antoniusz i Kleopatra".

W dziesięć dni po prapremierze „Kolumba" Wernera Egka we Frankfurcie odbyła się w Darmstadzie niemiecka premiera najnowszej wystawionej po raz pierwszy w ramach festiwalu florenckiego w 1938 roku, opery Francesca Malipiero, wybitnego przedstawiciela starszego odłamu współczesnej generacji kompozytorów włoskich, który 18 marca obchodził 60 rocznicę urodzin, p. t. „Antoniusz i Kleopatra". 60-letniego Włocha i 40-letniego Niemca łączy jedna wspólna cecha: oto odwrócili się obaj stanowczo od form i nawyków romantycznej i naturalistycznej opery XIX wieku, dążą natomiast do ponadosobowego, ogólnoludzkiego wyrazu w stylizacji, w której ostatecznym celem jest nie wrażenie zmysłowe, lecz ukryta tendencja etyczna. Pomimo tej analogii wyziera z ich twórczości głęboka różnica nie tylko wieku, rasy i tradycji artystycznej, ale widać również zasadniczo inne ustosunkowanie do życia i sztuki, w szczególności w podejściu do sceny i sposobach władania techniką muzyczno - dramaturgiczną. Jednym słowem u Egka uparte poszukiwanie symbolicznej syntezy na scenie, u Malipiera alegoria w spektaklu z krwi i kości. Malipiero jest niewątpliwie „outsiderem", lecz przede wszystkim czujemy w nim Włocha pełnej krwi. Z chwilą, gdy jego twórczość artystyczna zgęszcza się w funkcji plastycznej, nie może... nie trafić w niezatarte i wiecznie miarodajne koleiny Verdiego (czyż każda nowa opera włoska nie jest w grucie rzeczy hołdem, złożonym genialnemu twórcy „Falstaffa" i „Otella"?).

Malipiero sam pisze swoje libretta (za wyjątkiem tekstu Pirandella do opery „Legenda o synie zamienionym"). W najnowszym jego dziele obserwujemy dramat dusz w konflikcie pomiędzy honorem a obowiązkiem, pomiędzy surowym pojęciem starorzymskiej „virtus" a żywiołowym popędem miłosnym, reprezentującym pierwiastki zniszczenia. Z jednej strony Antoniusz, który po wspaniałym wzlocie swej kariery wojenno - politycznej, uwikłany w sidła Kleopatry, okupuje chwilę słabości dobrowolną śmiercią, z drugiej wielka kurtyzana na tronie Faraonów, która mimo bezgranicznego samolubstwa i wyrafinowanej gry uwodzicielskiej, porwana głębią uczucia nieszczęśliwego kochanka, odnajduje w sobie tyle godności, że podąża za nim do krainy cieniów.

Spośród sześciu odsłon opery dwie rozgrywają się dwukrotnie na dworze Kleopatry w nizinie Nilu. Przegradza je raz scena na galarze Sekstusa Pompejusza, pełna nastrojowego wrażenia, świetnie wykorzystana w bachanaliach zespołów chórowych i tanecznych, powtóre scena obozowa na wybrzeżu w pobliżu bitwy morskiej pod Actium.

Partytura nie wykazuje oddzielnych numerów w ramach poszczególnych scen i rozwija się potoczyście jako nieprzerwane pasmo monologów o charakterze „recitativo", które harmonizują ściśle zarówno z tokiem akcji i fluktuacją nastrojów, jak i rytmem słowa. Włoski „Sprechgesang", zgęszczający się w punktach kulminacyjnych na modłę arii, unika jendak wszelkiego patosu teatralnego i zbytniego potęgowania naturalnej rozpiętości dźwięków. Mimo silnych akcentów dramatycznych nie posiada ta muzyka znamion nasuwających porównania z dramatem muzycznym Wagnera. Jest powściągliwa, konsekwentna w stylu i jasna w rysunku nawet tam, gdzie Malipiero porywa słuchacza najśmielszymi blaskami tonalnymi swej niewyczerpanej palety. Jej funkcja w całokształcie akcji podejmuje się świadomie roli alegorycznego komentarza, który, jak to trafnie określił któryś z krytyków, roztwiera jak gdyby nowy wymiar, posługując się sugestywnie symbolem dźwiękowym dla odmalowania duchowego tła i atmosfery nastrojowej dramatu. **A. S.**

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TELEFONY: Sekretariatu 202-28, — Kroniki 105-21, — Administracji 200-06, — Działu ogłoszeń 215-22. DRUK. „GAZETY LWOWSKIEJ", LWÓW, SOKOŁA 4.